



RODZINA BOGIEM SILNA BIULETYN RODZINY RODZIN

WIELKANOC 2017
KWIECIEŃ 2017

Nr 4 (166)
Dobrowolna ofiara

Chrystus prawdziwie zmartwychwstał!



Tę prawdę ogłaszamy wszystkim: tym, którzy za jej wyznawanie może i dziś oddaliby życie; tym, którzy ciągle są chwiejni i prawda ta nie ma w ich sercu jeszcze należytego miejsca; tym, którzy mówią, że wierzą inaczej, jak również tym, którym wydaje się, że już w nic nie wierzą.

Chrystus żyje i króluje! Ten wielkanocny poranek, pełen światła, **jest zaproszeniem** do prawdziwej i tak bardzo potrzebnej każdemu z nas **nadziei: „nie lękajcie się - JAM ZWYCIĘŻYŁ**

ŚWIAT”. Każdy z nas, jak Chrystus **jest powołany do zwycięstwa**. Choć trzeba nam obecnie przejść przez wiele życiowych utrapień, to ostatecznie zwyciężymy, zmartwychwstanimy i za wieszczem narodowym powiedzieć możemy: „Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie... Polska żyć będzie, Polska zmartwychwstanie”.

Nie ma Zmartwychwstania, nie ma sukcesu życiowego, bez Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wielkiej Soboty i tego wszystkiego co z tego wynika... To wszystko po to, abyśmy pełną piersią mogli śpiewać radosne: „**Wesoły nam dzień dziś nastał, którego Chrystus zmartwychwstał, Alleluja!**”.

Św. Paweł zaprosił nas: „**Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego co w górze, gdzie przebywa Chrystus**”. Zmartwychwstanie Chrystusa **jest i dla nas wezwaniem do odnowy naszego życia**, bo przecież „**przez chrzest zostaliśmy zanurzeni w śmierci Chrystusa, abyśmy z Nim wkroczyli w nowe życie... Zostawmy stary kwas naszych uczynków ciemności**”. **Podejmijmy walkę o dobroć**, odważmy się zerwać z bylejakością życia, by osiąść sztukę głębszej modlitwy i naśladować Chrystusa w jego miłości, **bo tylko miłość zwycięży**. Razem ze św. Augustynem módlmy się: „**Boże, wysłuchaj mnie, abym nie uległ zmęczeniu, bym zawsze gorliwie szukał Twego oblicza. Przed Tobą jest moc i niemoc moja: moc zachowaj, niemoc ulecz - niech Ciebie całym sercem pokocham**”.

Droga Rodzino Rodzin,

Niech On, Zmartwychwstały Pan, prowadzi po drogach czasu i po drogach tej ziemi ku ojczyźnie niebieskiej. Niech wspiera Was. Wasze Rodziny w każdej posłudze i błogostawi w każdej minucie. Maryja, Królowa Apostołów, Matka Kościoła i Pani Fatimska niech nieustannie wymadla wszelkie potrzebne łaski.

Pamiętając przy ołtarzu Pańskim, zwłaszcza podczas *Triduum Sacrum* i podczas Mszy Świętej Rezurekcyjnej

Wasz ks. Czesław Parzyszek SAC

Od Niedzieli Zmartwychwstania do Drugiej Niedzieli Wielkanocnej jest osiem dni, ale liturgia podpowiada, że to tylko wydaje się nam, że osiem. Liturgia mówi, że to jest jeden dzień, Dzień Kościoła, dzień zwycięstwa.

Zwycięstwo Chrystusa i Jego dzieci

Pascha Chrystusa to przejście ze śmierci do życia. Miłość to życie, powstaje ono na nowo jak wtedy, gdy świat powstawał. Ale tego nowego życia już nie zwycięży żaden grzech, ono jest poza jego zasięgiem. Nowe Życie wymyka się mocy grzechu, dlatego możemy do Niego powracać przez każdą spowiedź, bo przecież Zmartwychwstanie jest w każdym z sakramentów: i w chrzcie, i w spowiedzi, w sakramencie małżeństwa i kapłaństwa. Mocą Zmartwychwstania zwyciężamy, to wszystko, co chce nas zdegradować. Wiele mądrości odkryjemy, gdy staniemy przy pustym grobie, gdy wpatrzymy się w ikonę Zmartwychwstania...

Moc i piękno ciszy

W Wielki Piątek wydawało się, że krzyk zwyciężył. Krzyk żołnierzy, którzy pojмали Jezusa w ogrodzie oliwnym, krzyk ludzi otaczających arcykapłanów przesłuchujących Go w świątyni, krzyk na dziedzińcu Piłata czy ten, który otaczał Skazanego podczas drogi Krzyżowej. Ale potem „krzyknęła” cisza: DOŚĆ!

W świątyni rozerwana zasłona, pod krzyżem pękające serce Matki i cisza zadziwienia innych świadków. Wydaje się, jakby świat zaczął chodzić na palcach, wydarzyło się coś, co przerasta ludzkie wyobrażenia. Był grzmot, choć nie było burzy i przyroda też zamilkła wobec śmierci tego, od którego pochodzi życie.

Ciche rozmowy, Józef z Arymatei prosi Piłata, aby mógł pogrzebać Jezusa w grobie, który był jego własnością, prokurator boi się, aby za wiele o tym nie mówiono, zleca żołnierzom pilnowanie grobu, a potem tym samym żołnierzom ludzie świątyni płacą za milczenie.

Niepostrzeżenie, cicho Jezus pojawia się i w ogrodzie, gdzie był grób i w wieczerniku i nad jeziorem, obok uczniów łowiących ryby. I ukazuje Swoje zwycięstwo. Przedziwne zwycięstwo, całkowite, ale jeszcze niewidoczne w wielu sercach....

Co zrobić, aby zmartwychwstanie stało się faktem nie tylko historycznym, ale również aktualnie działającym w świecie, w ludzkich umysłach i duszach?

Trzeba uczyć się ciszy. Na adoracji, przed Chrystusowym pustym grobem, w swoim pokoju, aby mogło działać Boże Słowo. Gdy człowiek staje się napełniony tą ciszą, to zauważa w sobie siłę, która jest potrzebna, aby zwyciężać dzisiaj. Zwyciężać każdy niepokój, który chce się wdrzeć do serca. Zwyciężać poczucie niesprawiedliwości, krzywdy, zwyciężać własną słabość, niecierpliwość, rozdrażnienie, chęć odwetu, zachłanność, pragnienie docenienia, uznania i sławy...

Cisza nie tylko ma moc, jest w niej również piękno: można się w ciszy przejrzeć jak w cudownym lustrze i każde oblicze staje się piękne. Wygładzają się wszelkie deformacje, skrzywienia i zmarszczki. Zwycięża Bóg, który jest zawsze piękny, ale Jego piękno jest najlepiej widoczne w człowieku, który przyjął do swego życia tajemnicę Zmartwychwstania.

Promień wiary

Wiara sprawia to, że pewna część tajemnicy paschalnej wkracza w życie każdego z nas. To jakby promieniowanie tej tajemnicy zauważalne i działające dzisiaj. Warto, można nawet powiedzieć, że opłaca się, byśmy odnaleźli ten promień i żyli nim na co dzień przez cały ten czas na nowo rozpoczętego dnia, który Pan uczynił. A może nawet do końca życia.

Ikona Zmartwychwstania

Warto znaleźć tę ikonę, ikonę pisaną na wschodzie, gdzie to nie obraz, ale historia, którą można i trzeba opowiadać... Warto znaleźć i się w nią wpatrzeć.

Każda ikona jest pewną opowieścią. Obrazy, do których my się przyzwyczailiśmy zwykle ukazują jedną scenę, jedną postać, a ikona ma treść, którą można zwykle długo opowiadać...

Do początku drugiego tysiąclecia tę scenę ukazywano podobnie, dopiero od sześciu – siedmiu wieków na zachodzie Zmartwychwstanie ukazuje się jako samo wyjście Chrystusa z grobu, obok odwalony kamień, a strażnicy albo śpią, albo mają przerażone twarze. Dawniej, gdy te tradycje jeszcze były wspólne, przy Zmartwychwstaniu zawsze akcentowano ruch Chrystusa w dół, do Otchłani, w czerń o niezwykłej głębi. Czerń jest symbolem śmierci, w której pozostaje od grzechu pierwotnego Adam, Ewa i obok sprawiedliwi Starego Przymierza. Zwycięski Chrystus wyciąga rękę do Adama i pragnie wyprowadzić z ciemności do Królestwa Ojca, do światłości. Czasem widzimy drugą rękę wyciągniętą do Ewy, matki wszystkich żyjących. Bywa też, że widać w ciemności na dole twarze Abrahama, Mojżesza, proroków...

W ikonie Zmartwychwstania możemy zobaczyć taką ciemność grzechu i śmierci, które widzimy w każdym z nas. Chrystus zwycięski podaje i nam dłoń, byśmy skorzystali z Jego pomocy. Artysta wschodni ma głęboką świadomość, że żaden człowiek nie ma szansy na Zbawienie bez zbawczej łaski Chrystusa, nikt własną mocą nie wejdzie do Królestwa Bożego, nie może tam się udać, bo sam tak postanowi. Człowiek w grzechu jest zupełnie bezsilny, może jedynie liczyć na zbawczą moc Bożego Miłosierdzia. Tylko wspaniałomyślność Boga jest źródłem nadziei. Uczy to też

pełniejszego zaufania, pokorniejszego zwracania się do Chrystusa – Zwycięzcy.

Nam się niekiedy zdaje, że swoimi siłami możemy się Panu Bogu podobać, ale jak chwilę pomyślimy, to zauważymy, że nasz wysiłek to jedynie odpowiedź na Bożą łaskę, na daną przez Boga szansę. Nasz wysiłek jest konieczny, ale dar życia zawsze pochodzi od Chrystusa.

Głos przed wieków

W Liturgii Godzin (poniedziałek II tygodnia Okresu Wielkanocnego) znajdujemy homilię paschalną starożytnego autora, w której czytamy:

„Już sama nazwa tego święta wskazuje na jego znaczenie, jeśli rozpatrzemy prawdę w niej zawartą. Słowo "Pascha" oznacza przejście anioła zagłady, który pozabijał pierworodnych Egiptu, a ominął domy Hebrajczyków. Owo Przejście anioła zagłady stało się prawdą w odniesieniu do nas, bo pozostawił nas nietkniętych i wskrzeszonych przez Chrystusa do życia wiecznego.

[...]

A więc niech każdy wie, że ofiara paschalna została złożona za niego i że początek życia liczy się dla niego od chwili, w której Chrystus za niego się ofiarował. Wtedy zaś zostaje ona za niego złożona, kiedy świadomy tej łaski, rozumie, że dzięki tej ofierze został zrodzony do życia.

Wiedząc zaś o tym, niech każdy spieszy przyjąć ten początek życia nowego i niech już nie powraca do życia dawnego, któremu został położony kres. Bo „jeżeli umarliśmy dla grzechu, jakże możemy żyć w nim nadal?”

Można odważnie powiedzieć, że nie rozumie chrześcijaństwa ktoś, kto nie świętuje Uroczystości Zmartwychwstania, że nie skorzysta z Chrystusowego zwycięstwa ktoś, kto nie spróbuje stanąć przy pustym grobie i nie zachwyci się Bożą mocą i Bożym Miłosierdziem.

Ks. Zbigniew Kapłański

W numerze jeszcze przeczytasz:				
On zmartwychwstał, a my...		Teologia dla mężczyzn		śp. ks. H. Ketliński 16
Diakon J. Ogródkzi	4	ks. Z. Kapłański	11	Kalendarium 16
Formacja	6	Śp. St. Bednarski	15	Ogłoszenia 17, 18

ON ZMARTWYCHWSTAŁ, A MY PO STAREMU...

On zmartwychwstał, a my po staremu. Dlaczego?

Nauki przyrodnicze nie potrafią orzekać o przyczynowości i celowości świata, jednak człowiek, patrząc ze swej perspektywy, ma odczucie, że świat posiada przyczynę i cel. Posiada przyczynę, ponieważ istnieje, a mogłyby przecież nie istnieć. I posiada cel, ponieważ w przedziwny, głęboki i dający satysfakcję sposób otaczające nas rzeczy pasują do nas. Objawienie Boże obwieszcza te prawdy, jako podstawowe: świat ma w Bogu przyczynę istnienia i ma w Bogu jedyny swój cel. Znaczy to, że świat stworzył Bóg dla Siebie. Z prawdy tej wyłaniają się dwie podstawowe zasady naszego życia. Odkrył je, wczytując się w Biblię, i sformułował w *Ćwiczeniach Duchowych* wielki mistyk, święty Ignacy Loyola.

Pierwsza zasada brzmi, że Bóg stworzył ludzi, czyli dał im życie, po to, by mieć ich dla Siebie, jako dzieci, związane z Nim miłością i aby ich doprowadzić ostatecznie do pełnego związku miłości w życiu wiecznym. Oto jest jedyny nasz cel, głęboko wpisany w ludzką naturę. Bóg jest Istotą Najwyższą, która jednocześnie jest nam Najbliższa, bo pała miłością do nas i chce, byśmy się na Nim opierali (wiara) i byli w Nim zakochani (miłość).

A druga zasada brzmi, że Bóg stworzył także świat i to w tym celu, by powierzyć go nam, byśmy się nim zajmowali, a on by pomagał nam w osiągnięciu celu, jakim jest osiągnięcie Boga. Zatem my stoimy wyżej niż dobra świata, które w zamyśle Bożym służą nam za narzędzia. Możemy ich używać, by pomóc sobie w osiągnięciu Boga.

Bo naruszamy fundamenty naszego życia

W świecie obserwujemy naruszenie tych fundamentalnych zasad, czego pierwszym przejawem jest pozbawienie ludzi oczywistości swojego pochodzenia od Boga i swojego celu w Bogu. Przez brak oczywistości celu ludzie stawiają sobie inne cele, rodem z tego świata i często

poprzestają na nich. Nie dążą do Boga, najbliższego Ojca, ale do własnych celów, obiektów swojej samowoli. Ponieważ jedyną alternatywą Boga jako celu, są dobra świata, nasza samowola zaczyna nas kierować tylko ku światu, zamiast do Boga. Człowiek przestaje być związany z Bogiem, a zaczyna się wiązać wiarą i miłością z dobrami świata. Przystają one być narzędziami do osiągnięcia Boskiego celu, ale stają się same w sobie celem, źródłem oparcia i przedmiotem uczuć. Wśród tych uczuć najważniejsze jest uczucie pożądania.

Czym jest pożądanie? Jest ono usilnym szukaniem dóbr świata w nadziei, że zaspokoją one nasz brak, który bardzo mocno odczuwamy. Jednak, ponieważ te dobra nie zaspokajają najgłębszych braków, a jedynie chwilowo te najbardziej powierzchowne, stale mamy za mało i szukamy coraz więcej. Tak wpadamy w spiralę kompulsywnego szukania i frustracji z powodu niezaspokojenia. Przyczyną wpadania w tę spiralę jest zaślepienie serca grzechem pierworodnym, przez który nie widzimy tego, że gdybyśmy zaspokoili pragnienie Boga, niczego byśmy już nie pożądali. Boga się pragnie i znajduje w Nim zaspokojenie, bez Boga pożąda się świata i nigdy nie znajduje zaspokojenia. Pożądane bierze nas w niewolę. Natarczywie się pożąda i prędko nie można się od pożądania uwolnić. Brak celu w Bogu spycha nas w zamęt pożądań i w ten sposób pozbawia wolności. Jeśli nie mamy nadrzędnego nastawienia na Boski cel i miłostnego przywiązania do Boga, samo się nam narzuca nadrzędne nastawienie na światowe cele i pożądliwe przywiązanie do nich. To, co w zamiarze Bożym miało być tylko służącym nam narzędziem, staje się panem, któremu służymy. Należy podkreślić, że dobrami tego świata są nie tylko dobra materialne, ale wszystko poza Bogiem, czyli inni ludzie, ja sam, wartości intelektualne, a nawet duchowe. To wszystko powinno być podporządkowane Bogu i służyć do pomocy w dojściu do Niego. Tylko, gdy On jest w centrum uwagi i wypełnia cały nasz horyzont, dobra tego świata nie mają szans się wymknąć nam spod kontroli.

Stawianie Boga na pierwszym miejscu

Postawienie Boga na pierwszym miejscu jest zupełnie naturalne i nie oznacza wcale pozbawienia się dóbr świata. My ich potrzebujemy, ale w takim stopniu, w jakim są nam niezbędne do dojścia do jedyne go celu, jakim jest Bóg. Podał, że nie da się żyć z Bogiem na pierwszym miejscu, pochodzi od złego, a tak naprawdę to jedynie życie z Bogiem na pierwszym miejscu, a z innymi dobrami świata ustawionymi w dalszej, rozsądnej kolejności, czyni człowieka szczęśliwym. Dlatego Chrystus naucza: *Jeśli kto przychodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i siostr, nadto siebie samego, nie może być moim uczniem* (Łk 14,26). Jeżeli pragniemy dóbr świata i używamy ich w stopniu większym, niż to potrzebne, by dążyć do Boga, oznacza to, że jesteśmy nadmiernie do nich przywiązani i częściowo albo całkowicie przysłaniają nam Boga. To znak, że należy nasze serce oczyścić, by stało się przywiązane najpierw do jedyne go skarbu, jakim jest Bóg, a potem dopiero używać dóbr świata, na tyle, na ile będą one nam potrzebne.

Krzyż walki z pożądliwościami

Jezus już zmartwychwstał, żyje w nas, jesteśmy dziećmi Bożymi, mamy Boże przebaczenie i brama do Nieba przed nami otwarta, a jednak droga do niej wiedzie pod górę i brama, jak powiedział Jezus, jest wąska. Dlaczego? Dlatego, że potrzebujemy się odchudzić. Prócz odpuszczenia grzechów potrzebujemy oczyszczenia właśnie z pożądliwości, z nieuporządkowanych przywiązań. Potrzebujemy odzyskania pełni wolności. Do tego celu potrzebne jest przebycie drogi nie za łatwej, wiodącej w górę, a na niej potrzebujemy różnych doświadczeń.

Dobrym doświadczeniem jest szczere i całkowite oddanie wszystkiego, co pożądamy, Bogu, czyli wyrzeczenie się tego, co czego lgnie zniewolone serce. Wtedy przez chwilę nie mamy nic i nie wiemy, co Bóg zrobi, odda nam czy nie odda. Pozbywamy się przywiązań i kierujemy do Boga prośbę, by przyszedł i zajął w nas pierwsze miejsce. Jeżeli są w nas uzależnienia od dóbr świata i bałwochwalcze przywiązania, serce stawi opór przy wyrzekaniu się. Wtedy zdamy sobie sprawę z pożądliwości naszego serca i będziemy mogli spróbować, z Bożą łaską, przełamać ją, by uwolnić się od światowych przywiązań i zacząć używać świata tylko zgodnie z jego celem, czyli ze względu na Boga i dla Boga. Wtedy okaże się, że nie potrzebujemy wcale tak wiele i że wszystko na świecie wcale nie jest tak ważne. Zyskujemy dystans do świata, a na pierwszym miejscu zamieszkuje w nas Bóg. Jest to szczęście naprawdę z niczym nieporównywalne.

Jeżeli nie mamy Boga na pierwszym miejscu, zawsze pojawiają się silne pożądliwości dóbr świata. One popychają nas do grzechu. Dlatego ważne jest życie tak, by się od tych *żądź światowych* wyzwalać. Jest to zmaganie z naszą grzeszną i skażoną słabością naturą. Taka walka zawsze boli i jest naszym krzyżem. Chrystus mówi: *Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem* (Łk 14,27). Postawienie Boga na pierwszym miejscu zawsze sprowadza na nas cierpienie, bo jest to wysiłek uwalniania się z niewoli. Ale nie jesteśmy w tym wysiłku samotni. On w nas działa swą łaską, a my współpracujemy, choć bardzo boleśnie. Z wysiłkiem współpracy zawsze należy się liczyć, mimo że Jezus już zmartwychwstał, *bo któż z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiądzie wpierw i nie oblicza wydatków, czy ma na wykończenie?* (Łk 14,28).

Diakon Jan, marzec 2017

Pielgrzymka do Komańczy

W terminie 2 - 4 czerwca organizowana jest pielgrzymka autokarowa Rodziny Rodzin do Komańczy . Szczegółowy program pielgrzymki zostanie podany w najbliższym czasie. Przewidywany koszt ok. 360 zł od osoby (przejazd autokarem, 2 noclegi, zwiedzanie z przewodnikiem, obiadokolacje).

Zapisy i informacje: Małgorzata Hubicka Tel. 508 298 138.

7. Kwiecień – Społeczny wymiar Miłosierdzia

„Panie (...) Poślij nas, byśmy dzielili się Twoją Miłością Miłosierną”

/Ojciec Święty Franciszek/

- sprawiedliwość czy miłosierdzie?
- wychowanie do miłosierdzia w życiu
- miłosierdzie drogą dialogu
- miłosierdzie leczące rany społeczne i narodowe
- „ (...) przebaczymy i prosimy o przebaczenie”
- świadkowie niosący Miłosierdzie
- czy ja niosę miłosierdzie? Czy burzę mury żalu i nienawiści?
- ład społeczny i narodowy owocem Promieni Miłosierdzia

Czytania:



Syr 18,13 *Miłosierdzie człowieka - nad jego bliźnim, a miłosierdzie Pana nad całą ludzkością.*

Ps 145,8-9 *Pan jest łagodny i miłosierny,
nieskory do gniewu i bardzo łaskawy.
Pan jest dobry dla wszystkich
i Jego miłosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła.*

2 Kor 1,3-4 *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy, Ten, który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, byśmy sami pocieszać mogli tych, co są w jakiegokolwiek udręce, pociechą, której doznajemy od Boga.*

Mt 5,7 *Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

Mt 12,7 *Gdybyście zrozumieli, co znaczą słowa: Miłosierdzia pragnę, a nie ofiary, nie potępialiście ludzi, którzy są bez winy.*

Mt 25,34n-45 *"Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane wam od założenia świata! Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie". Wówczas zapytają sprawiedliwi: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?" A Król im odpowie: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili". Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: "Idźcie precz ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie." Wówczas zapytają i ci: "Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie?" Wtedy odpowie im: "Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili".*

Wybrane fragmenty nauczania Prymasa

BŁOGOSŁAWIENI MIŁOSIERNI

„**Miłosierni**” – to ci, których stać na litość, na miłosierdzie, w nadziei, że i „oni dostąpią miłosierdzia”. Wyczytałem niedawno dziwne zdanie: *Ludy są dobre, narody są uczciwe, spragnione pokoju i sprawiedliwości, tylko ich rządcy i władcy są niegodziwi. Mogłoby to być obrazą dla możliwych tego świata. Zastanówmy się jednak, jak współcześnie wygląda dola ludzi, pragnących żyć u siebie w pokoju, urządzić się według własnych możliwości, w ciszy i spokojnej pracy? Nie mogą tego czynić, bo nie ma w świecie takiej siły, która mogłaby okazać miłosierdzie, rządzić się nim, docenić w codzienności życiowej znaczenie miłosierdzia, przebaczenia, wielkoduszności. A ma to tak olbrzymie znaczenie właśnie dziś, dla współczesnego świata, by ludzie już nie niszczyli w strasznych piekielnych niekiedy warunkach życia i pracy. (...) Człowiek na odcinku życia ekonomicznego nadal jeszcze nie jest odkupiony, chociaż wiemy z teologii, że odkupienie na krzyżu było integralne, obejmowało całego człowieka, wszystkie możliwości jego bytowania i życia. Pomimo przewrotów społeczno-ekonomicznych, nadal nie ma dla człowieka litości, miłosierdzia, współczucia, nie ma zainteresowania się człowiekiem i jego codzienną dolą. Produkcja i eksport – jak to często piętnuję w Warszawie – mają dziś prymat życiowy i więcej znaczenia, aniżeli człowiek. Myślę, że dzisiaj o potrzebie miłosierdzia trzeba mówić nie tylko zakonnikom, którzy opiekują się biedakami, ale to samo trzeba powiedzieć premierom, ministrom, prezydentom, rządcom i rządcom: „Błogosławieni miłosierni...” Zdobądźcie się na miłosierdzie nad ludźmi, aby nie zarzucano wam, że ludzie są dobrzy ale władcy są zbrodniczy.*



Kardynał Stefan Wyszyński, *Kościół w służbie Narodu*, Rzym 1981, s. 100.

SZKOŁA MIŁOSIERDZIA

„**Przebaczenie**, o które zabiegamy u Boga – bo któż z nas nie potrzebuje przebaczenia i miłosierdzia?! – jest szkołą przebaczenia bliźnim naszym. **Gdy zabiegamy o przebaczenie, musimy być gotowi przebaczać. Gdy oczekujemy miłosierdzia, musimy sami uczyć się miłosierdzia.** Może właśnie miłosierdzie doznane od Boga daje nam sposobność zrozumieć sens, smak i znaczenie miłosierdzia.

Uraza, z którą chodzimy, jest samoudręką. Przebaczenie jest przywróceniem sobie wolności, jest kluczem w naszym ręku od własnej celi więziennej. A przecież tym kluczem możemy otworzyć także i kajdany złości naszego brata. Ileż szczęścia od nas zależy! Większość konfliktów, które gnębią ludzi, zakończyłaby się zapewne zaraz, w pierwszym okresie sporu. Już niewielu tylko byłoby zmuszonych przyzywać na pomoc świadków i uciekać się do pomocy Kościoła. A więc – otwarta droga do pokoju społecznego! Moce odzyskane przez przebaczenie mogą służyć lepszej sprawie, zwłaszcza że upominając brata naszego – jak nas poucza święty Augustyn – mamy kierować się nie miłością własną, ale miłością do niego. (...)

O! Jakże będę się starał nie stawiać granic mej wielkoduszności wobec nikogo! Częściej myśleć życzliwie o tych, którym trudno mi przebaczyć. O których dotąd myślałem źle, do których chowam uprzedzenia.

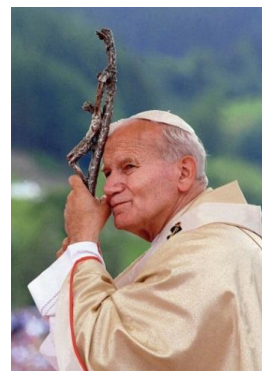
S. Wyszyński, *Miłość na co dzień. Rozważania*, Warszawa 2001, s. 344

Śladami papieskiego nauczania

PRZEBACZAMY I PROSIMY O PRZEBACZENIE ...

„Przebaczamy i prosimy o przebaczenie!

Kiedy chwalimy Boga, który w swojej miłosiernej miłości wzbudził w Kościele wspaniałe żniwo świętości, zapału misyjnego, całkowicie bezinteresownej służby Chrystusowi i bliźniemu, nie możemy zarazem nie uznać różnych form niewierności Ewangelii, jakiej dopuścili się niektórzy nasi bracia, zwłaszcza w drugim tysiącleciu. Prosimy o przebaczenie za podziały, jakie nastąpiły wśród chrześcijan, za przemoc, jaką niektórzy z nich stosowali w służbie prawdy, oraz za postawy nieufności i wrogości, przyjmowane nieraz wobec wyznawców innych religii.



Tym bardziej też winniśmy wyznać, że jako chrześcijanie ponosimy odpowiedzialność za zło występujące dzisiaj. W obliczu ateizmu, obojętności religijnej, laicyzacji, relatywizmu etycznego, łamania prawa do życia, niewrażliwości na ubóstwo wielu krajów musimy zadawać sobie pytanie, w jakiej mierze i my ponosimy odpowiedzialność.

Za częśćkę winy, jaką każdy z nas przez swoje postępowanie ponosi za te przejawy zła, przyczyniając się do oszpecenia oblicza Kościoła, pokornie prosimy o przebaczenie.

Wyznając nasze winy, jednocześnie wybaczymy innym winy popełnione wobec nas. W ciągu dziejów niezliczeni chrześcijanie znosili szykany, przemoc i prześladowania z powodu swojej wiary. Podobnie jak przebaczyły ofiary tych niesprawiedliwości, tak i my przebaczymy. Dzisiaj i w każdej epoce Kościół stara się oczyszczać pamięć o tych smutnych wydarzeniach z wszelkich uczuć gniewu i pragnienia zemsty. Jubileusz staje się zatem dla wszystkich sprzyjającą sposobnością do głębokiego nawrócenia się na Ewangelię. Z przyjęciem przebaczenia Bożego wiąże się powinność przebaczenia braciom i dążenia do wzajemnego pojednania..”

Św. JAN PAWEŁ II Homilia wygłoszona w Bazylice św. Piotra, 12.03.2000 r. p.4.

ZAWIERZENIE ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIERDZIU

Jezu ufam Tobie!

To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z głębi ludzkich serc, pełnych cierpienia, niepokoju, zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei.

(...) Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy. Dlatego dziś w tym sanktuarium, chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napędliało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść "iskra, która przygotowuje świat na ostateczne Jego przyjście" (por. Dzienniczek, 1732).

Kraków-Łagiewniki 17 sierpnia 2002 r.

Polecane materiały do indywidualnej pracy

Św. Jan Paweł II – *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie* – Homilia wygłoszona w bazylice św. Piotra w Rzymie , 12.03.2000 r.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/dz_przebaczenia_12032000.html

ORĘDZIE BISKUPÓW POLSKICH DO ICH NIEMIECKICH BRACI W CHRYSZTUSOWYM URZĘDZIE PASTERSKIM – Rzym, 18.11.1965 r.

http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/oredzie-niem_18111965.html

MEDYTACJA

Miłosierdzie i Sprawiedliwość

Miłosierdzie Boże, obecne w całej historii zbawienia, swój nowy wyraz znalazło we Wcieleniu Syna Bożego, a w konsekwencji w Jego krzyżu i zmartwychwstaniu. Chrystus objawił Boga jako Ojca pełnego miłosierdzia, sam stając się Wcielonym Miłosierdziem Bożym.

Miłosierdzie na stałe weszło w misję apostolską i przez wieki głoszone było w Kościele. Dopiero jednak wiek XX, a w nim prywatne objawienia siostry Faustyny Kowalskiej – profeski koadiutorki Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – sprawiły, iż miłosierdzie Boże stało się nowym blaskiem Kościoła i nadzieją dla całej ludzkości. Przez prostą zakonnice Bóg przypomniał światu o swoim największym przymiocie: że jest Miłosierny. Przymioty zaś w Bogu są istotowo z Nim złączone, stąd możemy powiedzieć, że Bóg przypomniał światu, iż jest Miłosierdziem.

Tajemnica Miłosierdzia Bożego wielu ludziom sprawia szereg trudności, jeśli chodzi o jej interpretację oraz znaczenie dla życia człowieka w jego skali wiecznej. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że dwa przymioty Boże stoją ze sobą w sprzeczności, chodzi o miłosierdzie i sprawiedliwość. Można więc popełnić błąd uznając, że sprawiedliwość wyklucza miłosierdzie lub też odwrotnie. Takie błędne podejście pochodzi niewątpliwie z niepełnego rozumienia sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego. Konsekwencją tego jest albo zbytne akcentowanie miłosierdzia i niedostrzeganie lub całkowite odrzucenie sprawiedliwości, albo też podkreślanie sprawiedliwości Boga i niedowierzenie Jego miłosierdziu.

Dzienniczek Siostry Faustyny ukazuje, że Boże miłosierdzie nie jest ekskluzywne i obejmuje każdego człowieka, niezależnie od jego koloru skóry, rasy, zamieszkania, czy przynależności wyznaniowej. Bóg w swoim miłosierdziu przebacza wszelki i każdy grzech. Miłosierdzie Boże nie działa jednak jak automat, niezależnie od woli i postawy człowieka. Bóg wymaga dyspozycji ze strony grzesznika, a jest nią skrucha, czyli decyzja zerwania z grzechem i zwrócenia się do Boga. Stąd jedyną przeszkodą dla łaskowości Boga jest zatwardziałość ludzkiego serca, które czyni je niezdolne do przyjęcia łaski Bożej. To zaś ściśle łączy się z kwestią sprawiedliwości. Jeśli więc miłosierdzie odczyta się poprawnie nie trudno zauważyć, iż zakłada ono sprawiedliwość. Miłosierdzie nie wyklucza sprawiedliwości, ale ją zakłada jako warunek otrzymania łaski. Sprawiedliwe jest bowiem, by grzesznik uznał swój grzech i zwrócił się o miłosierdzie do Boga.

Bóg, powodowany wtedy miłością, nie może inaczej zareagować jak tylko przebacząc. Jest to jakby Jego wewnętrzną koniecznością, która wynika z niepojętej miłości do człowieka. Miłość inaczej nie potrafi zareagować. Trzeba wręcz powiedzieć, że bez sprawiedliwości nie może zaistnieć miłosierdzie.

Znany pisarz i kaznodzieja Billy Graham opisuje następujące wydarzenie: Oto **Ojciec rodziny** po śmierci swojej żony wychowuje samotnie dwoje małych dzieci. Niełatwo mu to przychodzi, ponieważ musi godzić pracę zawodową i opiekę nad dziećmi, które często są nieposłuszne. Pewnego razu popełniły jakieś poważne przewinienie. Ojciec surowo je upomniął i zapowiedział, że jeśli to się powtórzy, będą ukarane – dostaną po dziesięć razy pasem. Niestety groźba nie poskutkowała i trzeba było wykonać zapowiedzianą karę. Ojciec wziął pas, ale zamiast wymierzyć karę dzieciom, wręczył im go do ręki, ściągnął koszulę, nadstawił swoje plecy i kazał im wykonać zapowiedzianą dla nich karę. Dzieci nie chciały bić ojca ale ponieważ ojciec nie ustępował, z płaczem zaczęły wymierzać mu razy. Kilkanaście lat po tym wydarzeniu dorosły syn powiedział do ojca: „**Tato, przez całe życie będę wiedział kim jest Bóg – dzięki temu jak wtedy z nami postąpiłeś**”.

Wydaje się, że decyzja ojca jest niezrozumiała. Skoro on sam ustalił zasady postępowania oraz karę za ich złamanie to również miał władzę aby tą karę darować - nie musiał przyjmować jej na siebie. Gdyby jednak tak postąpił okazałoby, iż jego zasady nie mają żadnej wartości i można je dowolnie zmieniać, wedle własnego uznania, czy nastroju. A wtedy podważyłby ich zasadność. Tymczasem jego decyzja pokazuje, że nieuchronność kary związana jest z nienaruszalnością zasad, które dzieci przekroczyły i tym samym rzuca odrobinę światła na to czym w istocie jest Miłosierdzie Boże i jaka jest jego relacja do innego Bożego Przymiotu jakim jest Sprawiedliwość.

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że miłosierdzie i sprawiedliwość wzajemnie się wykluczają. Tymczasem są to Przymioty Boga i nie może być w nich sprzeczności. Bóg jest Miłosierny i w tym samym czasie Sprawiedliwy. Miłosierdzie bowiem nie wyklucza sprawiedliwości ale wręcz ją zakłada. Innymi słowy: nie może istnieć miłosierdzie bez sprawiedliwości. Najlepiej widać to w Sakramencie Pokuty, kiedy grzesznik otrzymuje przebaczenie ale dopiero po tym, jak uzna swoją winę, żałuje za nią i chce ją naprawić – i to jest sprawiedliwe. Dopiero wtedy może liczyć na miłosierdzie. Chodzi tutaj o Prawdę, która domaga się uznania zła i wszystkich konsekwencji jakie zeń wypływają oraz to, że zło trzeba naprawić. Miłosierdzie i sprawiedliwość osadzone są na mocnym fundamencie prawdy. Gdybyśmy oderwali miłosierdzie od sprawiedliwości zafałszowalibyśmy prawdę, zacierając różnicę między dobrem i złem.

Miłosierdzie i Sprawiedliwość razem, pokazują nam, że Pan Bóg traktuje nas z największą powagą i z największą powagą traktuje porządek prawa, które sam nadał. Stworzony świat nie jest placem zabaw, a my nie jesteśmy zabawkami w ręku Boga. Zepsutą zabawkę można wyrzucić – inaczej jest z człowiekiem stworzonym na obraz i podobieństwo Boże, obdarzonym nieśmiertelną duszą, rozumem i wolną wolą. Drogą „naprawy” człowieka, który popełnił zło jest

prawda. Prawda domaga się sprawiedliwości. Dopiero na ten grunt może wkroczyć Miłosierdzie Boga i jest ono bardzo kosztowne o czym świadczy Misterium Paschalne Pana Jezusa.

Warto w tym względzie wrócić do Encykliki Jana Pawła II *Dives in Misericordia*, zwłaszcza do V rozdziału (do punktów 7 i 8), w którym Ojciec Święty ukazuje Krzyż Pana Jezusa, objawiający Miłosierdzie Boga i w tym kontekście zapytać się o mój życiowy krzyż.

Nierzadko nam się wydaje, że krzyż, który mnie spotyka w życiu, jest niesprawiedliwy. A czy potrafię spojrzeć na mój krzyż jako dowód Bożego Miłosierdzia nade mną? Święty Paweł napisze: *„Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą Bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia.... Tak więc, gdy Żydzi żądają znaków, a Grecy szukają mądrości, my głosimy Chrystusa ukrzyżowanego, który jest zgorszeniem dla Żydów, a głupstwem dla pogan, dla tych zaś, którzy są powołani, tak spośród Żydów, jak i spośród Greków, Chrystusem, mocą Bożą i mądrością Bożą.”* (por 1 Kor 1). Czy potrafię spojrzeć na Krzyż jako na objawienie Miłosierdzia Bożego?

Ks. Stanisław Kozik OSJ

Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Jesteśmy posłani, by dzielić się miłością miłosierną ... Czy mam odwagę nieść przebaczenie? Czy jestem gotowy ucałować rękę osoby skrzywdzonej i prosić o wybaczenie? Tylko tak można nieść pokój i otwartość na dialog. Jednak bez odwołania się do niezgłębionego Miłosierdzia Bożego - nic uczynić nie możemy. Dlatego z pokorą wypowiadajmy codziennie, szczególnie w ciągu przygotowania i przeżywania tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego i Święta Bożego Miłosierdzia - słowa aktu *Zawierzenia Świata Bożemu Miłosierdziu*.

Boże, Ojcie miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.
Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przewycięż wszelkie zło,
pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.
Ojciec przedwieczny,
dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna,
miej miłosierdzie dla nas i całego świata!

Amen.





Kochana Rodzino Rodzin

W tym pełnym zadumy czasie przygotowania do Świąt Wielkanocnych, nadchodzący Wielki Tydzień rozpoczynający się Niedzielą Palmową, Triduum Paschalne i niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego składamy najserdeczniejsze życzenia błogosławieństwa Bożego.

Papież Franciszek w orędziu na tegoroczny Wielki Post tak do nas pisze: „to nowy początek, to droga prowadząca do bezpiecznego celu, Paschy Zmartwychwstania, zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Okres ten zawsze kieruje ku nam stanowczą zachętą do nawrócenia”.

Życzymy naszej wspólnocie Rodziny Rodzin przyjęcia tego objawienia, że Pan prawdziwie Zmartwychwstał i jesteśmy wezwani w tym czasie do nawrócenia, alleluja, alleluja, alleluja.

Redakcja Biuletynu

Wielebny księżę Czesławie, księżę Zbigniewie, księżę Stanisławie, ks. Wojciechu, ks. Eugeniuszu, kleryku Dominiku i wszyscy księża wspomagający Rodzinę Rodzin, drodzy naszym sercom Kapłani i Przyjaciele.

Z okazji Święta Kapłańskiego, obchodzonego w dniu pamięci i rozważania przez Kościół Chrystusowy tajemnicy ustanowienia Eucharystii i Kapłaństwa, dla każdego z Was na lata posługi kapłańskiej i apostołstwa w rodzinach i wspólnotach wypraszamy u Dobrego Boga wszelkie łaski błogosławieństwa w ożywianiu wiary i rozpalaniu miłości.

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego przyjmijcie najserdeczniejsze Życzenia Wielkanocne. Niech Chrystus swym zmartwychwstaniem pozwoli nam zrozumieć, że nasze życie jest wyjątkowe i jedyne, ma sens i wartość dzięki Śmierci Krzyżowej, którą Pan Jezus przyjął. Niech Waszym zadaniem będzie, jak mówił nasz umiłowany ks. Feliks: „prowadzić ludzi do Boga i nieść Boga ludziom”.

Życzymy Wam przyjęcia tego objawienia,
że Pan prawdziwie Zmartwychwstał!

Radosnych Świąt Wielkanocnych życzy
Rodzina Rodzin

W 25 kwietnia przypadają imieniny śp. ks. Marka.

Pamiętajmy, że Rodzina Rodzin w Jego osobie ma w niebie orędownika, za którego przyczyną, wierząc w niezmiernie Miłosierdzie Boże, możemy wyprasać łaski.

1% dla Rodziny Rodzin

Przypominam i zapraszam do korzystania ze sposobności wsparcia Rodziny Rodzin funduszem zebrany z tzw. 1%. Podobnie jak w latach ubiegłych, dzięki życzliwości Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, którą zarządza ks. Jerzy Limanówka SAC, Rodzina Rodzin ma możliwość gromadzenia środków z 1%. W tym celu w wypełnianym zeznaniu rocznym odnoszącym się do podatku dochodowego (PIT) za 2016 r., w polu odnoszącym się do wniosku o przekazanie 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego należy podać nr KRS: 0000309499, zaś w polu cel szczegółowy 1% - wpisać koniecznie: Rodzina Rodzin.

Na stronie internetowej Rodziny Rodzin, tak jak w latach poprzednich, jest link do specjalnego programu komputerowego ułatwiającego wypełnianie zeznań rocznych z wpisaniem nr KRS Pallotyńskiej Fundacji (**proszę nie zapomnieć wpisać cel szczegółowy: Rodzina Rodzin**).

Krzysztof Broniatowski Przewodniczący SARR

Teologia dla mężczyzn - Tdm

/II i IV wtorek godz. 20.30 Łazienkowska/ ks. Zbigniew Kaptański

Tdm 11 luty 2017

Judyta - już dopełniła się ostatnia z życia uczt.

Przypomnieliśmy sobie, że to wszystko, co było rozumiane jako rzeczywistość materialna w Starym Testamencie ma być w Nowym pojmowane jako rzeczywistość duchowa. Ilustracją stała się dla nas Księga Judyty - zachęta do tego, by szatanowi nawet podstępnie uciąć głowę.

- ballada śpiewana przez Gintrowskiego "Judyta"

Już dopełniła się ostatnia z życia uczt
Otoż zgładzony jest Holofernesie
Służebna za mną w ślad z obozu wrażeń wojsk
Aż do Betulii bram twą głowę niesie
Przedarłam się przez lęk przez nocy gęstą sieć
Niedługo wstanie świt i czuję jeszcze uścisków twoich brud
Lecz gra radosny rytm w piersiach
Na które chłód kładzie się dreszczem

O jakże piękna wtedy byłam
Gdy dziki wzrok twój po mnie błądził
I jak wspaniale roznieciłam
Płomienie twej pijanej żądz
Jak tęsknie chwili tej czekałam
Gdy legniesz winem upojony
I jak cudownie stal błyszcząca
Ponad twym karkiem obnażonym

Tyś głupcze wierzył w to, że szczerzy jest mój hołd
Gdy padłam ci do stóp Asyryjczyku
A ja modliłam się, by nie zadrżała dłoń
By mi Zastępów Pan miecz zemsty wykłuł
A pamięć trawił wciąż umierających krzyk
I głodnych dzieci płacz nad moim miastem
Lecz uśmiech szczelnie krył mych uczuć całych mrok
By ci zesłała śmierć ręka niewiasty

Jak łatwo cię mocarzu zmylił
Ten kto z pokłonem kornym idzie
Bo im kto niżej głowę chylił
Tym bardziej będzie nienawidzić
Nienawiść w piękny kształt wyrosła
Chciałeś w namiocie swoim gościć
Lecz od tych, którym przemoc niosteś
Ty nie spodziewaj się miłości

Już dopełniła się ostatnia z życia uczt
Otoż zgładzony jest Holofernesie
Służebna za mną w ślad z obozu wrażeń wojsk
Aż do Betulii bram twą głowę niesie

Słowa: Jerzy Czech

Muzyka: Przemysław Gintrowski

Tdm12. 9.03.2017

Post, jałmużna, modlitwa

W starych katechizmach pod hasłem „Najprzedniejsze dobre uczynki” znajdujemy trzy słowa: „**Post, jałmużna, modlitwa**”.

Post:

- We wszystkich kulturach świata, post poprzedzał najważniejsze chwile sportowców, żołnierzy, wodzów.
- Potocznie post jest rozumiany jako powstrzymanie się od jedzenia czy picia, lecz w najszerszym rozumieniu jest próbą opanowania jakiegoś aspektu życia.

- Post przybliża do wolności.

„Post bez modlitwy jest dietą”

Pod względem religijnym, post ma nam pomóc w wypełnieniu woli Bożej podejmowanej na mocy własnej decyzji. Celem życia chrześcijańskiego jest zjednoczenie z Bogiem, na Ziemi jest to możliwe poprzez sakramenty z Eucharystią na czele.

Jałmużna (dar zrodzony z czystej intencji), istotą jałmużny jest takie obdarowanie, aby obdarowany nie czuł umniejszenia swej godności.

Jałmużna może dotyczyć:

- daru materialnego
- wiedzy
- czasu
- zaangażowania

Musimy się liczyć z tym, żeby jałmużna nie zdeprawowała.

Jałmużna niesie ze sobą zobowiązanie – jałmużna ma nas prowadzić do tego, żeby samemu stać się dawcą.

Modlitwa – czas poświęcony Bogu

Najwyższą formą modlitwy w chrześcijaństwie jest zjednoczenie się z Chrystusem, który w Eucharystii jednocząc się z Ojcem ofiaruje Siebie. Wszystkie inne modlitwy są na tyle wartościowe, na ile przybliżają nas do podjętej w wolnej woli decyzji szukania i spełniania Woli Bożej.

Definicja:

„nastrajanie fal do Bożego odbiornika”

Modlitwa to czas poświęcony Bogu, i to niezależnie czy coś czuję, czy nie. Idąc dalej, to co robię w tym czasie nie ma znaczenia: mogę w tym czasie pracować, by ofiarować ten czas Bogu. Przykłady można mnożyć.

Akt modlitwy to czas, który poświęcam TYLKO Bogu, a **stan modlitwy** występuje, gdy pamiętam o Bogu; „Bóg w tle”... To zależy od intencji.

Modlitwa - Co to jest?

Czas spędzony z Bogiem i dla Niego.

Teoria modlitwy odróżnia akt modlitwy (swoją czas poświęcam tylko Bogu) od stanu modlitwy (myślę o Bogu, przy okazji innej czynności, świadomość obecności Boga jest jakby tłem mojego działania). Stan modlitwy porównuje się niekiedy do tła, na którym człowiek „maluje swoje życie” .

Bóg mówi do człowieka przez:

- Biblię;
- słowa innych ludzi (przede wszystkim w sakramentach)
- znaki (wydarzenia);
- cuda;

Dlaczego modlitwa?

Bóg najlepiej wie co dla nas dobre, On zna drogę do naszego szczęścia (zbawienia), nikomu bardziej nie zależy na naszym dobru niż Jemu.

Po co modlitwa?

- aby podtrzymywać i pogłębiać więź z Bogiem
- dla ewentualnej korekty życia
- dla pokoju serca, duszy i ciała

Tdm 13 28.03.2017

1. Czytaliśmy spis treści książki „10 głupstw, jakie robią mężczyźni, aby skomplikować sobie życie”.
2. Zdania, jakie pamiętamy z (jakichkolwiek) rekolekcji, które uważam za ważne/wpłynęły na moje życie:

- życie jest po to, żeby nauczyć się kochać Jezusa, trzeba nauczyć się tańczyć, jeśli się nie nauczymy, to będziemy się nudzić;
- jeśli wolność Cię nie nauczy, to przymus Cię nigdy nie wyzwoli (ks. Wojciech Węgrzyniak);
- dla Pana Boga nie ma znaczenia czy włączysz pralkę automatyczną w niedzielę;
- to niesamowite, że niektórzy próbują zbudować życie na czymś, czego nie ma – na braku (ks. Mirosław Malinowski);
- chrześcijanin powinien nauczyć się być frajerem, jeśli chce żyć ewangelią
- współcześnie często boimy się wyśmiania (męczeństwo?);
- przyznając się do wiary zobowiązujemy się wewnętrznie, aby bardziej się pilnować;
- świat ciągnie, Pan Jezus trzyma (o. Leon Knabit);
- niektórzy aż tak kochają Pana Boga, że aż nienawidzą innych ludzi;
- w wierze niezbędna jest ciekawość;
- nie chciałbym wierzyć w takiego Boga, którego potrafiłbym ogarnąć własnym rozumem (Graham Green);
- życie to Twoje 5 minut, wykorzystaj każdą sekundę
- módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga, a staraj się tak postępować, jakby wszystko zależało od Ciebie;
- Bóg daje wzrost;
- błogosławieni, którzy umieją się śmiać z samego siebie...
- w białej B przychodzi do człowieka w sposób tak delikatny, by człowiek nie pomyślał, że On chce w nim coś łamać (A Fedorowicz);
- wewnętrzna wolność wymaga umiejętności mówienia ‘tak’ i ‘nie’.

Ś. + P.

STANISŁAW BEDNARSKI



W dniu 15 marca 2017 w Warszawie w wieku 87 lat odszedł do Boga dr Stanisław Bednarski, przez wiele lat związany z ruchem Rodziny Rodzin. Był mężem zmarłej w 1992 roku Cecylii Bednarskiej (Cioci Celinki).

Absolwent Wydziału Fizyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Doktor fizyki, emerytowany pracownik w Instytucie Badań Jądrowych (obecnie Narodowe Centrum Badań Jądrowych) w Świerku k. Warszawy, autor wielu publikacji naukowych i twórca technologii wytopu dużych monokryształów metali, światowej sławy ekspert w dziedzinie wzrostu monokryształów.

W latach 60-tych na pielgrzymce warszawskiej poznał ks. Feliksa Folejewskiego, z którym znajomość przetrwała kilkadziesiąt lat. Pogłębiła się na początku lat 70., kiedy wraz z żoną Cecylią za namową śp. Eulalii Kowalczyk (Ciocia Lala), katechetki przy parafii MB Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie, zaangażował się w pracę na rzecz Rodziny Rodzin. Od 1971 roku corocznie przez wiele lat wspierał żonę prowadzącą wraz z Ciocią Lalą (a po jej tragicznej śmierci w 1977 roku samodzielnie) grupy dziewcząt na wakacjach RR. Po powrocie z 2-letniego pobytu naukowego w USA w 1983 roku, gdy pod kierownictwem ks. Ryszarda Marciniaka trwała budowa Ośrodka RR na Łazienkowskiej, widząc potrzebę wsparcia tej ważnej inicjatywy, przeznaczył część przywiezionych oszczędności na budowę ośrodka. Otwarty zawsze na potrzeby bliźnich, wspierał hojnie od lat dzieła dobroczynne i media katolickie. Był człowiekiem głębokiej i autentycznej wiary, głęboko zaangażowanym w życie Kościoła.

Śp. Stanisław był ojcem czworga dzieci i dziadkiem ośmiu wnuków. Pochowany został 23 marca na cmentarzu w Marysinie Wawerskim kw. 14B-5-27

Teraz kiedy stanął przez obliczem Boga, prosimy przyjaciół z Rodziny Rodzin o modlitwę do Miłosiernego Boga o zbawienie duszy naszego Ojca

Piotr, Agnieszka, Marysia, Wojtek z rodzinami



Śp. ks. Henryk Kietliński pallotyn zmarł 4 marca 2017 r. w godzinach wieczornych. Przeżył 84 lata, 65 lat konsekracji w Stowarzyszeniu i 59 w kapłaństwie.

Ceremonia pogrzebowa śp. ks. dr mjr Henryka Kietlińskiego SAC odbyła się 8 marca 2017 r. w kościele seminaryjno-parafialnym pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Apostołów w Ołtarzewie.

Przewodniczył Jej ks. abp Henryk Hoser SAC, biskup diecezji warszawsko-praskiej.

Ks. Henryk KIETLIŃSKI SAC (1932 – 2017)

Doktor teologii, profesor Seminarium, pierwszy radca (1965-71 i 1984-93) oraz przełożony prowincjalny Prowincji Chrystusa Króla, radca generalny Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, dyrektor Ośrodka Postulacji przy Zarządzie Prowincjalnym, kapelan środowisk Powstania Warszawskiego Zgrupowania Armii Krajowej „Kryśka”, a następnie „Zośka” i „Parasol” oraz Okręgu Warszawa-Wschód Światowego Związku Żołnierzy AK. Przez 17 lat, w dniu 1 sierpnia, prowadził liturgię na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, przy pomniku *Gloria Victis*, major Wojska Polskiego.

Śp. ks. Henryk Kietliński był przyjacielem ks. Feliksa Folejewskiego i Rodziny Rodzin. Przekazał nam relikwie bł. ks. Józefa Stanka pallotylna, kapelana zgrupowania „Kryśka”, męczennika II wojny światowej. Ufamy, że zmarły ks. H. Kietliński cieszy się radością życia wiecznego.

Rodzina Rodzin

„Nie wystarczy ocenić przeszłość, ale trzeba mieć ambicję tworzenia lepszej przyszłości” kardynał Stefan Wyszyński Prymas Polski

KALENDARIUM POLSKIE

KWIECIEŃ 2017

2.04.1950 – Ksiądz Boguchwał Tuora wraz z 4 współpracownikami zostają uduszeni w budynku plebanii w Poczesnej k. Częstochowy. To jeden z wielu kapłanów, którzy przepłacili życiem „niepoprawność polityczną” w czasach komunistycznych.

2.04.2005 – Godzina 21.37. Umiera w Rzymie papież Jan Paweł II- Wielki.

4.04.1794 – Bitwa pod Raławicami. Tadeusz Kościuszko pokonuje Rosjan. Bohaterem tej bitwy stał się koszyński, włościanin Wojciech, Bartosz Głowacki. Był biednym chłopem pańszczyźnianym ze wsi Rzędowice koło podkrakowskich Proszowic. Gdy 25 marca 1794 r. Komisja Porządkowa województwa krakowskiego wydała uchwałę o poborze rekruta dymowego do powstańczego wojska, z Rzędowic wyznaczony został właśnie Bartosz, ponieważ miał zwyczaj sprzeciwiać się dworskim porządkom, a miejscowy rządcza chciał się pozbyć buntownika. Wielki dzień Wojciecha Bartosza nadszedł krótko po wcieleniu go do wojska. 4 kwietnia siły powstańcze dowodzone przez Tadeusza Kościuszkę spotkały się z rosyjskim oddziałem gen. Tormasowa we wsi Raławice pod Krakowem. Doszło do bitwy, w której Naczelnik starał się rozbić rosyjskie siły, zanim dotrą do nich posiłki. W kulminacyjnym momencie bitwy Kościuszko wydał rozkaz chłopskiej piechocie (ukrytej za wzniesieniem) zdobycia nieprzyjacielskich armat. Sam na koniu z pałaszem w ręku poprowadził ten atak. „Kosy do ataku! Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!” – zakrzyknął. Ponad 300 podkrakowskich chłopów, w odświętnych sukmanach, uzbrojonych w kosy z ostrzami na sztorc, podbiegło wąwozem w pobliże rosyjskich stanowisk, a potem z przerażającym okrzykiem rzuciło się do natarcia. Rosyjscy kanonierzy zdążyli oddać tylko jedną salwę. Pierwszy między armaty wjechał Kościuszko, rozdając ciosy pałaszem. Po nim na baterię wpadł Wojciech Bartosz, który ciął kosą rosyjskiego kanoniera, a dymiący zapal armaty zakrył swoją czapką krakuską, „Moja harmata! Psiakrew, moja harmata!”- wykrzyknął. Za męstwo i odwagę okazaną w walce Kościuszko mianował Bartosza chorążym Grenadierów Krakowskich. Wraz z nominacją na oficera, zmieniono mu również nazwisko, z chłopskiego Bartosz (lub Bartos) na Głowacki. Bohater zwolniony został też z poddaństwa i otrzymał w dziedziczne posiadanie zamieszkiwaną przez siebie zagrodę. Oficerskim stopniem i sławą Głowacki nie cieszył się długo. 6 czerwca 1794 r., w bitwie pod Szczekocinami został ciężko ranny i wkrótce zmarł. Pochowana go 9 czerwca przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Kielcach. Swoim bohaterskim wyczynem przeszedł do narodowej pamięci.

5.04.1883 – Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego Zygmunt Wróblewski (1845-1888) i Karol Olszewski (1846-1915) jako pierwsi na świecie dokonują skroplenia tlenu. Już w XVIII wieku naukowcy mieli świadomość, że gazy da się skroplić. Nie byli jednak pewni, czy wszystkie. Dlatego takie gazy, jak tlen czy azot- uważano za nieskraplane - nazywano „gazami trwałymi”. Próbę ich skroplenia podjął już w drugiej połowie XIX w. francuski naukowiec Louis-Paul Cailletet. Francuz zastosował tzw. metodę kaskadową. Nie udało mu się jednak skroplić tlenu w stanie statycznym. Przebywający we Francji Zygmunt Wróblewski zetknął się z pracą Cailleteta. Po powrocie do Krakowa i objęciu Katedry Fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim

polski uczoney postanowił - wraz z profesorem chemii analitycznej Karolem Olszewskim - rozpocząć prace nad skropleniem „ gazów trwałych”: tlenu i azotu. Naukowcy stworzyli zgrany tandem. O ile Wróblewski świetnie znał podstawy fizyczne przeprowadzanych eksperymentów, to Olszewski opanował techniki skraplania gazów i chemiczną stronę ich wytwarzania, a poza tym miał nietuzinkowy talent inżynierski. Po kilku miesiącach prac 5 kwietnia 1883 roku, przy zastosowaniu własnych rozwiązań i zbudowanej przez siebie oryginalnej aparatury, Wróblewskiemu i Olszewskiemu udało się dokonać tego, czego nie udało się Cailletetowi - skroplić tlen. Nie było to jedynym osiągnięciem profesorów - skroplili również azot oraz tlenek węgla.

8.04.1945 – Stefan Brzuszek „Boruta” (1917-1946) zostaje członkiem NSZ. W lipcu 1946 r. w zasadzce na trasie Chełm-Lublin razem z Edwardem Taraszkiewiczem „Żelaznym” (1921-1951) porywa samochód z siostrą Bolesława Bieruta i jej rodziną. Powoduje to przysłanie 72 wagonów żołnierzy KBW i uwolnienie jeńców.

10.04.2010 – Katastrofa Smoleńska

30.04.1940 – Pod Anielinem, w Górach Świętokrzyskich, zginął mjr Henryk Dobrzański „Hubal”. Poległ trafiony serią z karabinu maszynowego w walce z obławą Wermachtu, która rankiem ogarnęła oddział w obozowisku leśnym nad Pilicą. Jego oddział został rozformowany 25 czerwca, a ostatni rozkaz głosił m.in.: „ Mjr Hubal nie żyje - człowiek, który swój mundur polskiego żołnierza nałożony w 1914 r. ukochał ponad wszystko, nie zdjąwszy go ani razu, w nim został pochowany! (...)Zginął człowiek, który swej przysięgi żołnierskiej nie złamał, honoru polskiego żołnierza nie splamił! (...) Niechaj cały naród zda sobie sprawę, że stracił w Nim jednego z najbardziej wartościowych ludzi. Ludzi, którzy czynami, a nie słowami, dowodzili swej wartości”. Jeden z najwybitniejszych kawalerzystów w dziejach naszego kraju urodził się (1897r.) w rodzinie szlacheckiej, z chlubną kartą udziału w powstaniach listopadowym i styczniowym. Jako uczeń zapisał się do Polskich Drużyn Strzeleckich, następnie wstąpił do Legionów Polskich. W listopadzie 1918 r. wstąpił do Wojska Polskiego biorąc udział w walkach z Ukraińcami o Lwów, w walkach na Pomorzu i wojnie z Rosją Sowiecką. Był wybitnym taktykiem i odważnym oficerem. W latach 20-tych zasłynął jako sportowiec- był jednym z najlepszych jeźdźców występujących w barwach Polski, m.in. w reprezentacji na IX Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie (1928). Na początku II wojny światowej ,w stopniu majora, dowodził Rezerwowym Pułkiem Ułanów walcząc z Armią Czerwoną i Wehrmachtem na Grodzieńszczyźnie i lasach Augustowskich, następnie przebił się do walczącej Warszawy (dotarł w dniu kapitulacji) i w październiku przeszedł w Góry Świętokrzyskie by tam nękać Niemców i przetrwać do czasu Alianckiej pomocy Polsce.

Przygotowała Joanna Romatowska

Bibliografia

Wielka Księga Patriotów Polskich .praca zbiorowa. Wyd. Biały Kruk.

Rycerski Kalendarz Patriotyczny 966-2016

Rycerski Kalendarz Patriotyczny na rok 2017

http://nowa.historia.interia.pl/kartka_z_kalendarza/

Kochani!

Zapraszam na kolejny XII Marsz Świętości Życia – 2 kwietnia 2017 r.

Marsz Świętości Życia jest demonstracją w obronie prawa do życia każdego człowieka, niezależnie od tego, czy jest narodzony czy nie. Konstytucja głosi, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”, ale gdy chodzi o nienarodzonych, rządzący wolą kierować się ideologią „kompromisu aborcyjnego” niż konstytucją.

Nazwa Marszu nawiązuje do Dnia Świętości Życia, obchodzonego 25 marca – w Święto Zwiastowania Pańskiego. Kościół w Polsce ustanowił taki dzień w odpowiedzi na apel Jana Pawła II zawarty w encyklice Evangelium Vitae z 1995 r, ogłoszonej właśnie 25 marca.

Udział w Marszu jest publicznym opowiedzeniem się po stronie życia. Jest też wyrazem radości z istnienia, rodziny i dzieci.

Program: 11.00 Msze Święte: Archikatedra Warszawska i Katedra Warszawsko-Praska

12.40 Wymarsz w kierunku Bazyliki Świętego Krzyża

13.00 Zakończenie marszu pod Bazyliką Świętego Krzyża

Trasa - Marsz składa się z dwóch części. Diecezja Warszawsko-Praska rozpoczyna Mszą Świętą w Bazylice katedralnej Świętych Floriana Męczennika i Michała Archanioła. Archidiecezja Warszawska rozpoczyna Mszą Świętą w Bazylice Archikatedralnej p.w. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela. Po Mszach Świętych obie części Marszu łączą się na Placu Zamkowym, gdzie będzie trwał Happening Pro life. Następnie Marsz wyrusza w kierunku Bazyliki Świętego Krzyża.

Zapraszam RR do spotkania pod kolumną Zygmunta, przy proporcach RR.

Wakacje z Bogiem dla rodzin

Kujanki 2017

Są jeszcze wolne domki na I tydzień 24.06 - 1. 07.2017

Informacje i zapisy Monika Multan Tel 604 200 950

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki

godz. 18.00 w sali Kard. Wyszyńskiego
spotkania dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej
ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10
wtorki I i III godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej
wtorek II i IV godz.20.30 spotkania dla mężczyzn,
„Teologia dla mężczyzn” ks. Zbigniew Kapłański

środy

godz.17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 18.00 **Msza Święta, nabożeństwo do MB**
Nieustającej Pomocy

piątki II i IV

godz. 19.30 spotkania **grupy św. Józefa**
Kontakt: Elżbieta Nitka 504 121 159

piątki III

godz. 19.00 spotkania **grupy św. Feliksa**
Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy 604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10.00 Msza św. – **spotkanie Opiekunów**
kontakt K. Broniatowski 796 626 362

IV niedziela miesiąca

godz.10.00 – **Msza św.**
spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
spotkania młodzieży gimnazjum i liceum
kontakt: Diana Samoraj tel.508 387 649
mail: diansam@wp.pl
spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie
grupy M.B. Wychowawczyni
kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952
Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej
Niepokalanej – zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

godz.16.00 – **Msza św.**
spotkanie **grupy im. Marii Wantowskiej**
Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

SPOTKANIA

OKOLICZNOŚCIOWE:

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

10 maja, środa, godz. 18.00 Msza św. w 4
rocznicę śmierci Marysi Okońskiej (6 maja)

13 maja, sobota godz. 10 – Walne Zgromadzenie
SARR

27/28 maja (sobota/niedziela) - noc czuwania
przed 36 rocznicą śmierci Prymasa Wyszyńskiego
– rozpoczęcie Apelem Jasnogórskim, godz. 21.

2 - 4 czerwca Pielgrzymka do Komańczy Str. 5

Poradnia Rodzinna Rodziny Rodzin.

Siedziba: ul. Łazienkowska 14 w Warszawie na I
piętrze w pawilonie od strony parkingu przy
Torwarze, pierwsze wejście.

Kierownik Poradni – mgr Romualda
Korzeniowska - tel. 600 248 887

W Poradni przyjmują:

Bożena Pustoła - tel. 691 737 052
Elżbieta Wiewiórkowska - tel. 793 225 444
Katarzyna Sosnowska - tel. 884 798 574

Opieka duszpasterska –
ks. Zbigniew Kapłański

Informacje na www.rodzinarodziny.pl
i na tablicy ogłoszeń w Ośrodku RR

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
Zarząd Rodzina Rodzin
zarzad@rodzinarodziny.pl

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa
Elżbieta Nitka: enitka@op.pl
Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732
malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji: Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.